**Wydanie południowe**

„GŁOS NARODU" Wychodzi dwa razy dziennie. Cena 10 halerzy. Wychodzi dwa razy dziennie. „GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12-ej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12, Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

# GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JOZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer połudn. 10 hal wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu". Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyj przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckiem. — Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. Adres Red.: Ul. św Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu" Kraków, Tel. Nr. 90.



**Nr 238** **Kraków, środa 29 maja 1907 r** **ROK XV**

## Wybory.

Ostatni dzień kampanii wyborczej, będzie przedewszystkiem poświęcony walce kandydatów narodowych z socyalistami, którzy w dwóch okręgach miejskich i trzech wiejskich ubiegają się o mandaty.

Zaczynając od miast, zwalcza w Tarnowie bar. Battaglię, socyalista dr. Drobner, człowiek małej inteligencyi a wielkiej ambicyi, który liczy naturalnie w pierwszym rzędzie na żydów. I rzeczywiście nie zabraknie mu tego poparcia. Syonistyczny kandydat dr. Merz, który upadł przy pierwszem głosowaniu rozwija gorączkową agitacyę za swoim współwyznawcą i nie szczędzi pieniędzy na przeprowadzenie swego kandydata. Trzeba liczyć się z tym faktem, że wszyscy żydzi oddadzą swoje głosy drowi Drobnerowi, i że najmniejsza opieszałość ze strony polskich wyborców wystarczy, aby przechylić szalę na stronę żyda socyalisty. Jest zatem obowiązkiem wszystkich polskich i chrześciańskich wyborców Tarnowa, stawić się w piątek do urny wyborczej i oddać swoje głosy na kandydata narodowego bar. Battaglię.

Bar. Battaglia byłby już wybrany w pierwszem głosowaniu, gdyby nie odebrał mu paruset głosów p. Ciołkosz nazywający siebie demokratą postępowym... Na czem atoli polega postępowość p. Ciołkosza, o tem nikt się nie dowiedział z jego mów przedwyborczych, natomiast, w obec zupełnej beznadziejności jego kandydatury było widocznem, że została wysuniętą jedynie w tym celu, aby rozbić głosy polskie. Nie przypuszczamy, aby p. Ciołkosz świadomie dał się użyć dla takiej przewrotnej spekulacyi, raczej sądzimy, że zaślepiła go polityczna ambicja i obłudne zachęty niektórych radykalnych agitatorów... wszelkie jednak podejrzenia ubliżające jego patryotyzmowi może rozproszyć, wzywając swoich wyborców, aby głosowali w piątek na br. Battaglię...

* * *

Przypominamy, że przy pierwszem głosowaniu otrzymali głosów: dr. Roger br. Battaglia (nar. dem.) 2.112; Kasper Ciołkosz, prof. szk. realnej (post. dem.) 289; dr. Roman Drobner, kandydat adwokacki (soc. dem.) 1.296; Salamon Merz, radca sądowy (syonista) 748.

* * *

Sytuacja w okręgu miejskim N. Sącz, Stary Sącz, N. Targ, jest bardzo podobna. Tam walczy dr. German z socyalistą Kaczanowskim. Wybór ściślejszy przyszedł tam do skutku z powodu wielkiej liczby głosów oddanych na prezydenta sądu p. Kostkę, który jednak obecnie z całą lojalnością oświadczył, że przekazuje swoje głosy drowi Germanowi. Jeżeli tylko część przyjaciół p. Kostki usłucha tego wezwania, wybór dra Germana nie ulega żadnej wątpliwości, tem bardziej, że żydzi nie okazują wielkiego zapału dla p. Kaczanowskiego, który bądź co bądź jest chrześcijaninem... W każdym jednak razie, wyborcy narodowi powinni się mieć na baczności, aby ich socyalistyczna agitacja nie zaskoczyła. Koło polskie jest już osłabione przez ludowców i Rusinów, zatem strata każdego dalszego mandatu, da się podwójnie odczuwać.

Wynik pierwszego głosowania był następujący: dr. Ludomił German, kraj. inspektor szk. (nar. dem.) 1.423; Edward Kostka, prezydent sądu obwod. (posa. demokr.) 1.315; Kazimierz Kaczanowski, redaktor „Naprzodu" (soc. dem.) 1.946.

Zatem przeszło 2700 polskich głosów w obec 1900 socyalistycznych. W każdym razie, rezultat ostateczny zależy zatem od wyborców p. Kostki.

* * *

Do wyboru ścisłego w okręgu Bochnia — Brzesko — Wiśnicz staną w piątek kandydaci: ks. Stanisław Stojałowski (6935 głosów), prof. Górski (4853), Ruebenbauer ludowiec (4977). Odpadła beznadziejna kandydatura ks. Batki, gorliwie popierana przez garść młodzieży wszechpolskiej w Bochni, tudzież przez część duchowieństwa niedość uznającego konieczność ścisłej karności i konsolidacji.

Przez cały okres wyborczy toczyła się za cięta agitacja wyborcza, prowadzona z całym zasobem energii i zapału przez wypróbowanych już szermierzy włościańskich chrześcijańsko ludowego programu, z drugiej strony ludowcy i narodowi demokraci obryzgiwali jadem oszczerstw i inwektyw tak osobę kandydata Centrum, jak program i zasady tego stronnictwa. Dzięki tej obustronnej wytężonej agitacji udział wyborców przy ponownem głosowaniu wzmógł się znacznie, zapał włościan zwyciężał przeszkody, stawiane przez brak jednostajnego uświadomienia politycznego, przez gwałty i szacherki ludowców lub niektórych komisarzy wyborczych.

Miasto młodych akademików-agitatorów tłumy chłopów agitowały z zapałem za ks. Stojałowskim, którego nazwisko samo było programem i sztandarem, zdolnym porwać za sobą tłumy włościańskiego ludu.

Przy piątkowych ścisłych wyborach nasuwa się obawa, że z powodu nawału prac polnych udział włościan w głosowaniu osłabnie, co mogłoby zaszkodzić kandydaturom narodowym. Wybór ks. Stojałowskiego jest zapewnionym, ale tylko masowy udział ludu we wyborach może obalić kandydaturę ludowca, nieuznającego solidarności Koła polskiego.

Wprawdzie prof. Górski mimo notatki „Czasu" nie należy do Centrum i w innych warunkach nie uzyskałby naszego poparcia, jednak raz uznawszy konieczność solidarnej reprezentacji polskiej we Wiedniu musimy dążyć do wzmożenia jego siły jak największą ilością członków. Dlatego na drugiego posła z okręgu Bochnia — Brzesko popierać musimy prof. Górskiego, gdyż p. Ruebenbauer nie uznał solidarności Koła za dogmat nasz narodowy obecnej doby a przynajmniej razem z ludowcami stawia niewłaściwe zastrzeżenia.

Kandydatura p. Górskiego jest więc obok ks. Stojałowskiego drugą, którą stronnicy Centrum poprzeć powinni.

* * *

Do wyborców okręgu Oświęcim — Biała — Andrychów odzywamy się jeszcze raz z gorącą prośbą i wezwaniem, aby wszyscy w piątek d. 31 b. m. bezwarunkowo do wyborów się stawili i na ks. Hanusiaka głosy swe oddali. Jakkolwiek „Naprzód" donosi, że p. Daszyński nie kandyduje, — to jednak jego przyjaciele nie ustają w agitacji, zwłaszcza wśród żydów, i mogliby skorzystać ze zbytniego zaufania wyborów narodowych i przemycić socyalistycznego kandydata przy wyborach ściślejsych. Każdy więc prawy Polak i katolik niechaj spieszy w Piątek do urny wyborczej i niech pamięta że teraz właśnie najważniejszy ma do spełnienia obowiązek, chodzi bowiem o to, aby odeprzeć tę podstępną zasadzkę socjalistyczną.

* * *

W okręgu chrzanowskim walka również toczyć się będzie z socyalistą, i tam także trzeba wytężyć wszystkie siły aby kandydatów narodowych przeprowadzić. Chodzi przedewszystkiem o stosowny proporcjonalny podział głos. pomiędzy p. Stchandla a ks. Szpondra. Powtarzamy zatem wskazówki, które już raz podaliśmy, a mianowicie, że powiaty Krzeszowicki i Lisiecki powinny głosować na ks. Szpondra, reszta okręgu na p. Stohandla. Przy zachowaniu tej linji demarkacyjnej, obaj kandydaci narodowi mogą zwyciężyć

Socyalista znajdzie poparcie tylko u żydów; niech wyborcy chrzanowscy zapamiętają sobie, że kandydaci antynarodowi zawsze mogą liczyć na żydowskie głosy...

* * *

POWIAT BOCHEŃSKI w ostatnich dniach przed wyborami jest widownią namiętnej i w środkach nie przebierającej agitacji ludowców. Jachowicz, Siwula, Bomba, Olszewski, wszyscy z przybraną gwardyą swych wyuzdanych i hałaśliwych agitatorów, najechali ten powiat, w celu ratowania zagrożonej kandydatury Ruebenbauera, i utrącenia, gdyby się dało, kandydatury ks. Stojałowskiego. Zapowiadany też jest z dnia na dzień przyjazd samego szefa analfabetów parlamentarnych p. Stapińskiego. Widocznie jednak Stapińskiemu tylko pozornie chodzi o wybór p. Ruebenbauera, woli on zostać sam nie podzielnym władcą grupy niemych posłów w wiedeńskim parlamencie, bo się nie raczył dotychczas pokazać w powiecie..

Zdumiewające jest wobec tej gorączkowej roboty zachowanie się narodowych demokratów. Narodowa demokracya odegrała w ogólności w zachodnich powiatach ciekawą rolę w obecnej kampanii wyborczej. Pałając nienasyconą żądzą stwierdzenia przed światem, że narodowa demokracya posiada już takie wielkie i szerokie wpływy, wymyśliła zwykłym swoim sposobem rozumowania, że w zachodniej Galicyi nie istnieje żadne niebezpieczeństwo narodowe, nawet tam, gdzie staje kandydat socyalista lub ludowiec, zwolniła się od paktu zawartego

przy zawiązywaniu Rady narodowej, mocą któ rego: „wszystkie skonfederowane w Radzie naro dowej stronnictwa obowiązane są popierać jedno myślnie kandydatów uznających solidarność narodową“.

Na podstawie tego fałszywego rozumowania narodowi demokraci nietylko postawili przeciw kandydatom przez Radę narodową zatwierdzonym swoich własnych kandydatów, lecz nie wahali się forsować ich za pomocą środków tych sa mych, które z wielkiem oburzeniem piętnują jako niekulturalne i hajdamackie u socyalistów lub ludowców.

Dowodów na to dostarczą rozprawy sądowe, wdrożone przeciw agitatorom narodowej demokracyi z powodu naruszenia ustawy o ochronie wolności wyborów, i gdy sądy stwierdzą „kultu ralność“ wyborczą wszechpolską, będzie pora powrócić do tej sprawy.

Obecnie napiętnować wypada zachowanie się narodowej demokracyi przy wyborze ściślejszym między trzema kandydatami w powiecie bochen skim.

Ks. Batko, kandydat narodowej demokracyi upadł, otrzymawszy, nie dla przerzucenia się z Centrum do narodowej demokracyi, ale dla swej sutanny 3150 głosów.

Obecnie zamiast te głosy przerzucić na kan dydatów rady narodowej, wszechpolacy, znowu widocznie na podstawie jakiegoś łamańca logicz nego, wydali hasło: „usunięcia się od głosowania, zwalczania dalszego wszystkich 3 kandydatów, protestu przeciw wyborom i zapowiedzenia nowych wyborów!“

Tak narodowa demokracya bałamuci dalej ludność, niosąc niewątpliwie pomoc kandydatowi ludowców Ruebenbauerowi.

Na szczęście wyborcy, którzy o „narodowej demokracyi“ w Bocheńskiem tyle wiedzą co o żelaznym wilku, a głosy swe oddawali „na księdza“, nie usłuchają hasła nadesłanego im ze Lwowa i Krakowa od sztabu narodowej demokracyi, i oddadzą zapewne swe głosy przy ściślejszym wyborze w dniu 31 maja bądź na ks. Stojałowskiego, bądź na prof. Górskiego i zapewnią wybór tych kandydatom Rady narodowej.

Stwierdzi to raz jeszcze, że częstokroć zdrowy zmysł ludu lepszy jest, niż błyskotliwe hasła partyjnej zaciekłości, podszywajace się pod firmę „purytańskich uczuć narodowych.“

* * *

MACHERSTWA DR. ŁAZARSKIEGO. Dr. Łaarski, który przez sześć lat już wielokrotnie dał dowody, jak zręcznie umie lawirować między Szyllą i Charybdą, kokieteryi z hakatystami bialskimi, a obowiązków narodowych, zawarł obecnie w dniu 27 maja układ z niemcami bialskimi, mający na celu uzyskanie poparcia niemców bialskich przy wyborze ściślejszym.

Treść tego układu ma być następujące: Dr. Łazarski obowiązuje się nie naruszać stanu posiadania Niemców w Białej, oraz nie popierać założenia polskiego gimnazyum w tem mieście, a za to Niemcy bialscy poprą jego kandydaturę przeciw kandydaturze p. Boguckiego!

Caktorem przy tych układach był p. notaryusz M[illegible]ski z Białej, który również od dawna hołduje zasadzie przestrzegania „zgody“ w Białej, kosztem potulności polskiej w obec uroszczeń niemieckich.

Pan dr. Łazarski już i z socyalistami i dr. Baruchem, Grossem wchodził w podobne pakta, i na tem zyskał nie wiele, zapewne i pakt z Niemcami nie przysporzy mu innych korzyści, prócz chyba mandaciku zdobytego kosztem zasad...

* * *

Ponieważ w okręgu miejskim Stryj—K[illegible]łusz do ściślejszego wyboru stają tylko dwa kandydaci antynarodowi — przeto Rada Narodowa wzywa wyborców Polaków do wstrzymania się od głosowania.

——ooooooooOOOoooooooo——

## „Neue freie Presse“ o wyborach w Galicyi.

WIEDEŃ 28 maja.

(Iz. c.) Liberalno-żydowska prasa wiedeńska, która przez kilka dni z ogromną radością głosiła zupełny upadek koła polskiego, a co w ślad za tem idzie kompletne zniszczenie wpływów polskich w przyszłej Izbie poselskiej, poczyna obecnie powolną rejteradę...

Wieczorne wydanie dzisiejszej „Neue freie Presse“ zamieszcza wywiad lwowskiego korespondenta tego pisma z posłami Starzyńskim, Małachowskim i Stapińskim, przyczem redakcya każdy wywiad z poszczególnym posłem zaopatruje w swe własne obszerne uwagi....

Rzecz jasna, uwagi te są w najwyższym stopniu stronnicze i nieprawdziwe; jak np. że stronnictwo konserwatywne nadal zachowa niepodzielne rządy w Kole, że centrum ludowe poniosło sromotną klęskę, że prezes Koła polskiego nie będzie miał i dziesiątej części tego wpływu, co dawniej itd.; lecz mimo to wszystko, z treści tych uwag przebija aż nazbyt dobrze niezadowolenie, że spodziewana przez liberałów niemieckich klęska Koła polskiego nie ziściła się, że

## Bracia Karamazow.

(Ciąg dalszy.)

Głosy przycichły, Alosza wstał i zbliżył się do siedzących na ławce. Byli to w istocie Smerdiakow i Marja Kondratiewna córka miejscowej gospodyni. Smerdiakow ubrany był z niesłychaną elegancją, wypomadowany, ufryzowany, i w lakierowanych trzewikach, towarzyszka jego młoda jeszcze dziewczyna, nie brzydka z twarzą trochę za szeroką usianą gęsto piegami, ubrana była w niebieską suknię z parołokciowym trenem.

— Czy prędko wróci brat mój Dymitr? spytał spokojnie Alosza.

Smerdiakow podniósł się zwolna, Marja Kondratiewna zrobiła toż samo.

— Zkądże ja mogę mieć jakieś wiadomości o Dymitrze Fedorowiczu? nie jestem przecie jego stróżem, rzekł Smerdiakow cedząc zwolna słówko po słówku z wyraźnem lekceważeniem.

— Myślałem że wiecie gdzie jest obecnie, objaśnił Alosza.

— Niewiem nic o krokach Dymitra Fedorowicza i wiedzieć o nich niechcę.

— A jednak brat mówił mi wyraźnie że dajesz mu znać o wszystkiem co się dzieje w domu, i że przyrzekłeś go uwiadomić o dniu przybycia Agrypiny Aleksandrówny.

Smerdiakow zmierzył go spokojnym wzrokiem i rzekł wcale nie zmieszany.

— A jakimże sposobem pan raczył wejść tu taj, skoro brama już od godziny zamknięta, pytał patrząc uważnie na Aloszę.

— Przelazłem przez ogrodzenie prosto z ulicy, i czekałem w altanie, mam nadzieję, że mi pani tego za złe nie weźmie, usprawiedliwiał się uprzejmie przed Marją Kondratiewną. Muszę dziś koniecznie przyłapać mego brata Dymitra.

— Czyż może pan o to pytać? odrzekła Marja Kondratiewna, bardzo ujęta uprzejmym tonem Aloszy, Dymitr Fedorowicz przychodzi tak że często tą samą drogą, i sami nawet niewiemy kiedy.

— Czekam na niego niecierpliwie, bo chcę się z nim widzieć w bardzo ważnej sprawie.

— On się nam nie spowiada z tego gdzie bywa, objaśniła Marja Kondratiewna.

— Jestem tutaj z wizytą u znajomych, zaczął dalej Smerdiakow, a i tu prześladują mnie pytaniami o pana Dymitra i o Fedora Pawłowicza, tak jak bym mógł wiedzieć kto do nich przychodzi a kto nie, pan Dymitr już i tak raz mi śmiercią groził.

— Jakto śmiercią? zadziwił się Alosza.

— To przecie nic dziwnego z takim charakterem, jak pan Dymitr, sam pan przecie widział wczoraj, czego się może dopuścić. „Jeśli powiadą Grusza przyjdzie kiedy na noc do ojca, nie żyć już tobie na świecie. Ja się pana Dymitra boję, a gdyby nie to dawnoby już trzeba dać znać policyi, a to Bóg wie co się tu jeszcze zdarzyć może.

— Wczoraj jeszcze powiedział „w móżdzieżu cię utłukę“ dodała Marja Kondratiewna.

— To już taki jego sposób mówienia, uspokajał ją Alosza. Gdybym się zobaczył z Dymitrem, wspomniałbym mu i o tem.

— Tyle tylko mogę powiedzieć, dodał Smerdiakow jakby po namyśle, że Iwan Fedorowicz posyłał mnie dziś rano do pana Dymitra bez li stu, a tylko kazał mi powiedzieć że czekać będzie na niego w restauracyi na rynku, gdzieby chciał z nim razem zjeść objad. Pana Dymitra w domu nie było, powtórzyłem więc to gospodyni która mówiła że był ale wcześnie wyszedł. Może być więc że obaj pańscy bracia objadują w tej chwili w restauracyi, bo pana Iwana w domu nie było, a Fedor Pawłowicz przed godziną już zjadł objad, a teraz położył się i śpi. — Prosiłbym tylko najusilniej, żeby pan nie wspominał panu Dymitrowi, żem to wszystko opowiadał, boby mnie napewno zamordował. Co się tyczy tego że bywam tu z wizytą u sąsiadki, to chyba mam do tego prawo.

— Więc brat Iwan zapraszał Dymitra do restauracyi „Stołeczny gród“? pytał ciekawie Alosza.

— Tak proszę pana.

— To bardzo ważna wiadomość, dziękuję wam Smerdiakow. Natychmiast tam pobiegnę.

— Tylko niech pan nie mówi że to odemnie.

— Bądź spokojny, wpadnę tam jakby wypadkowo.

— Proszę niech pan zaczeka furtkę otworzę, proponowała uprzejmie Marja Kondratiewna.

— Nie trzeba, bliżej przez płot zawołał Alosza i wybiegł z ogrodu tą samą drogą, jaką wszedł. Wiadomość o braciach poruszyła go mocno, postanowił koniecznie się z nimi widzieć, nie wypadało mu wprawdzie zachodzić do restauracyi w stroju kleryka, mógł jednak wywołać brata na korytarz i tam się z nim porozumieć. Zaledwie też doszedł do rynku, i zbliżył się do kamienicy w której mieściła się restauracja, wychylił się do niego przez okno otwarte brat Iwan.

— Alosza! możesz tu zajść?

— Nie wypada mi ze względu na strój.

— Właśnie zamówiłem osobny gabinet, wejdź a ja zbiegnę na twoje spotkanie i wprowadzę cię.

Za chwilę obaj bracia siedzieli przy stole restauracyjnym, gdzie Iwan objadował sam.

POZNANIE BRACI.

Pokoik, w którym znajdował się Iwan, nie był to właściwie osobny gabinet, a miejsce przy oknie, odgrodzone od reszty sali, parawanami, w każdym razie można tam było zachować incognito, w stosunku do ogółu publiczności, której zresztą nie było tu wiele. Z dalszych dopiero sal dochodziły gwarne głosy, słychać było odkorkowywanie butelek i stuk kul bilardowych, tam widocznie koncentrowało się hulaszcze życie wesołych klientów, tu znajdował się tylko bufet i paru emerytów pijących spokojnie herbatę, których sylwetki odcinały się niekiedy, na ścianach ogrodzenia. Alosza wiedział że Iwan niechętnie bywa w knajpach i nie lubi życia restauracyjnego, przyszedł widocznie dla Dymitra, który się jednak nie stawił na umówionem miejscu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

w przyszłem ciele prawodawczem Koło polskie będzie decydującym czynnikiem.

Wynurzenie prof. Starzyńskiego i dr. Małachowskiego wobec korespondenta „Neue freie Presse“ są dość ogólnikowe. Obaj posłowie przemawiali w swem imieniu, nie w imieniu swego stronnictwa, wskutek czego zachowywali wielką rezerwę i zbywali interpelującego ich dziennikarza ogólnikowemi uwagami.

Natomiast p. Jan Stapiński, którego redakcya „Neue freie Presse“ otacza niezwykłą sympatyą, nazywając go duszą i umysłem ludowców, okazał się rozmowniejszym i zupełnie szczerze wyspowiadał się ze swych zamiarów politycznych oraz stanowiska stronnictwa ludowego wobec Koła polskiego.

Pomijam milczeniem pewne niedokładności w mowie p. Stapińskiego w szacowaniu sił swej partyi oraz swych politycznych przeciwników. Tak samo nie będę polemizował z wywodami p. Stapińskiego, że tylko polscy chłopi głosowali na kandydatów ludowców, zajmę się tylko oświadczeniem p. Stapińskiego co do stanowiska ludowców wobec Koła polskiego.

Poseł Krośnieński stanowczo zaznacza że ludowcy utworzą samoistny klub; jak zaś ułożą się później stosunki tego klubu do Koła polskiego, rozstrzygnie o tem Rada nadzorcza ludowców. Równocześnie jednak z naciskiem zaznacza że o porozumieniu z Kołem polskiem tylko wówczas może być mowa, jeżeli przedtem ludowcy otrzymają zupełną satysfakcyę (!) za wszystkie krzywdy i posądzenia, jakie na nich przed i po wyborach rzucano. Tak samo, decydujące czynniki w polityce wewnętrznej Galicyi muszą złożyć gwarancyę, iż najgłówniejsze żądania ludowców w tej mierze uwzględnione zostaną...

Zaiste, dziwna pretensya!... O ile mi się zdaje, p. Stapiński tylko wobec niemieckiego dziennikarza, nieznającego naszych stosunków mógł z podobną mową wystąpić. Wobec Polaka nie odważyłby się zapewne na to. Dzięki taktyce ludowców i ich „duszy“ p. Stapińskiemu, Galicya będzie reprezentowaną przez dwóch co najmniej syonistów, dzięki bezwzględnej walce ludowców, utraciliśmy we wschodniej Galicyi 3 mandaty na korzyść Rusinów.

Za te „patryotyczne“ czyny żąda jeszcze p. Stapiński nagrody i pochwały!...

Naturalnie, wszelkie utyskiwania posła Krośnieńskiego na rzekome krzywdy włościaństwa polskiego przyjmuje „N. Fr. Presse“ z największą radością, wyrażając najgłębsze swe ubolewanie uciskanym.

Z jakiem zadowoleniem notuje wrogie nam pismo fakt, że Koło polskie nie będzie miało nawet 60 członków! Gdy po rozbiciu nieprzyjaznego nam klubu młodoczeskiego i Schoenererowców, nastała wreszcie chwila, w której żądania autonomiczne i przemysłowe polskie musiałyby być przez rząd centralny uwzględnione, gdyby z na leżytą siłą zostały poparte, stronnictwo ludowe nazywające się polskiem, zakłada osobny klub i stanowczo zaznacza, że w swych politycznych czynnościach zachowa wolną rękę!...

Polacy wystawieni na ataki Rusinów i żydów-syonistów, może będą mieli w przyszłej Izbie poselskiej gorszego od nich wroga: p. Stapińskiego!...

———ooooooooOOOoooooooo———

# Pierścień żelazny.

——o——

Osaczenie Niemiec, pierścień mocarstw połączonych wpólnem dążeniem do powstrzymania zaborczych zachcianek Wilhelma II. jest dziełem polityki w wielkim stylu, obmyślonej i kierowanej przez króla Edwarda.

Francya, Anglja, Hiszpanja Rosja i Japonja zbliżyły się do siebie pod wpływem niebezpieczeństwa grożącego ze strony Niemiec, a porozumienie tych państw jest groźnem memento dla wojowniczego pangermanizmu.

Jak zapatrują się na przyszły konflikt, który może powstać na tle owego sojuszu, inteligentne koła rosyjskie, o tem dowiadujemy się z nader ciekawego artykułu „Rusi“ poświęconego tej sprawie:

„Oddawna już, czytamy tam, od czasów bodaj Napoleona I. świat nie widział polityki w wielkim stylu. Przez pewien czas zdawało się, że polityka podobna uda się Bismarkowi, ale on sam podkopał wznoszony przez siebie gmach wielkości Niemiec swojem wiarołomstwem względem Rosyi po wojnie wschodniej. W następstwie w sposób zupełnie naturalny nastąpiło przymierze francusko-rosyjskie, jako początek nowych kombinacyi w stosunkach międzynarodowych.

Ale przymierze francusko-rosyjskie, utworzone samą siłą wypadków, z udziałem tylko drugo i trzeciorzędnych działaczy politycznych, nie znalazło w sobie tego genjusza politycznego któryby doprowadził go do wszystkich konsekwencyi logicznych i wyzyskał należycie całą siłę szczęśliwego pomysłu. I sama idea już była bliska upadku, kiedy rozświetliła ją nowa wschodząca gwiazda polityki wszechświatowej Edwarda siódmego.

Związek z Japonją, ściśle zbliżenie z Francją, powtórny traktat z Japonją, który ułatwił zawarcie pokoju w Portsmucie, zbliżenie z Rosyą, Włochami, Hiszpanją, nareszcie traktat francusko-japoński — oto są dotychczasowe etapy świetnej „grande politique“ króla angielskiego. Dalej powinny nastąpić przy konsekwentnym rozwoju rzeczy, ściśle zbliżenie Anglji z Rosyą i jako korona wszystkiego ponowne przymierze: angielsko-francusko-rosyjsko-japońskie, które zapewni długotrwały pokój całemu światu i skłoni Niemcy do ograniczenia wiecznych uzbrojeń, wygnawszy stworzone przez nie widmo „niebezpieczeństwa żółtego“.

Porozumienie francusko-japońskie zbliża znakomicie te upragnioną chwilę.

Porozumienie to nie jest dotychczas we wszystkich swych szczegółach dokładnie znanem a oficyalnie pozostanie w niem na czas trwania

# Środek na ból zębów.

**Humoreska z węgierskiego.**

——o——

Niedawno obudziłem się nagle z bólem zęba. Pierwszej chwili miałem takie uczucie, jak gdyby mnie kto kłuł zlekka w dziąsła; potem zaczęło mnie w szczękach palić, świdrować, młócić, jak gdyby kto chciał mi rozsadzić czaszkę z wewnątrz. Któż nie doświadczał tych wrażeń? Jak zwykle, przychodzą w nocy, gdy niema na nie środka pod ręką.

Przypomniałem sobie nagle, że uspakajająco działa papieros. Począłem palić i dymić, jak lokomotywa, wspinająca się pod górę. Od tego czasu dostałem nudności... a ząb bolał jeszcze gorzej. Nie pomogło też wypłukanie ust arakiem, bo zamiast płukać, łykałem płyn orzeźwiający, od czego rozpaliła mi się głowa. Słowem, spędziłem noc bardzo przyjemną. Silvio Pelloco w swem więzieniu miewał zapewne milsze chwile.

Nareszcie zaświtał poranek. Świdrowanie i młócenie w szczękach wzmogło się do rozmiarów wściekłego bólu. Żona radziła mi pójść do dentysty.

— Ani myślę — mruknąłem.

Poszedłem natomiast do... felczera.

W razurze, z powodu wczesnej godziny, był tylko chłopak zajęty sprzątaniem.

— Gdzie twój pan? spytałem.

— Na Maryi Stuart! — brzmiała odpowiedź.

— Cóż to, błaźnie, stroisz żarty!

— Jak Boga kocham, mówię prawdę. Mój pan nie omija żadnego przedstawienia „Maryi Stuart“.

— Toż „Marya Stuart“ graną była wczoraj wieczorem.

— Po każdym spektaklu, stary wraca dopiero nazajutrz rano.

— Już ósma dochodzi.

— Przyjdzie za pięć minut.

— Czy na pewno?

— O! z pewnością. Stary taki akuratny, jak zegarek.

Istotnie, o ósmej punkt zjawił się wielbiciel „Maryi Stuart“ słynący ze sprawności ręki. Ale czy ręka nie zawiedzie po spektaklu, który się przeciągnął do rana?

Opanowały mnie wątpliwości, obawy.

A nuż, w swem teatralnem oszołomieniu pomyli się i wyrwie mi zdrowy ząb, zamiast chorego.

— Czem mogę panu służyć? — spytał mnie właściciel razury, a wyglądał tak smętnie, poruszał się tak chwiejnie, że stchórzałem.

— Ja... ja, zacząłem bąkać, chciałbym ostrzydz włosy.

Nożyce zabłysły po chwili, czarne, jedwabiste włosy, ozdoba mojej głowy, chluba i ukocha nie mej żony, leżały w kurzu razury.

A ząb jak bolał tak bolał. Uśmiechałem się jednak słodko, uszczęśliwiony, że mi się udało wyprowadzić Figara w pole.

Lecz gdym wyszdł z fryzury, osmyczony jak pudel, minęła uciecha. Przeklinałem własną głupotę.

Na przyległej uliczce była druga razura. Pod pięścią z wyciągniętym palcem, wyczytałem oznajmienie: że tu wyrywa się zęby bez bólu. Wziąłem to za palec przeznaczenia i wszedłem.

— Dzień dobry panu, proszę spocząć. Za chwilę będę na pańskie usługi.

Balwierz był właśnie zajęty wyrywaniem zęba.

A jak go wyrywał! Cztery, pięć razy chwytał obcęgami, dusił swą ofiarę kolanem, jęczał, wrzeszczał, szamotał się, aż wreszcie oprawca i w górę obcęgi, ukazując ząb okrwawiony.

— No, napracowałem się tego! obwieścił.

— Strasznie bolało, skarżył się pacyent, a w dodatku wyrwałeś pan ząb zdrowy. Chciałem po wiedzieć, ale nie dałeś mi pan dojść do słowa.

— Zdrowy? powiadasz pan zdrowy? podchwycił Figaro obojętnie. No, to pan usta wypłucze, poradzimy sobie i z bolącym.

Zwrócił się do mnie.

— Czem panu mogę służyć?

Zapewne... i dziś nie brak bohaterów. W starożytności bywali tacy, jak Mucius Scaevola. On w podobnych okolicznościach, zawołałby głosem stentorowym.

— Figaro! wyrwij mi trzeci ząb na prawo w dolnej szczęce.

Ale ja nie jestem Rzymianinem, nie jestem żadnym Scaevolą, więc zamiast tak powiedzieć rzekłem:

— Niech mi pan brodę zgoli.

W pięć minut potem nie miałem już brody. Najpiękniejsza moja ozdoba padła pod brzytwą niecnego balwierza, duma mojej żony, leżała wśród śmiecia, ale bolący ząb ocalał.

Wróciłem do domu. Drzwi otworzyła mi Helena, matka moich dzieci.

— Czego pan sobie życzy? — spytała szorstko.

— Heleno!

Spojrzała baczniej i załamała dłonie.

— Bój się Boga, gdzie twoja broda, gdzie twoje śliczne włosy?

— U fryzyera, **Helunia**.

— A ząb?

— Ha, ząb jeszcze w ustach. Wolę to jednak, niż oddawać go na pastwę rąk niewiedzących.

Helena spojrzała na mnie **wzgardliwie**.

— Ty, mężczyzno! rzekła, wzruszając ramionami.

Takie słowo, w epoce fenizmu, jest obelgą. Lecz ból zęba odbiera ambicję.

— Czemuż nie pójdziesz do dentysty? — zapytała Helena.

tajemnicą ten paragraf tajny traktatu, według którego Japonja obowiązana będzie wziąć udział w wojnie europejskiej tylko w razie napadu na Francyę, lecz nie w przypadku wony zaczepnej, prowadzonej przez nią. W razie wypowiedzenia Francyi wojny ze strony Niemiec, mobilizacya nastąpi nietylko w rzeczypospolitej, lecz i w Japonji oraz w Anglji.

Naturalnie wszelka wiadomość o istnieniu takiej klauzuli w traktacie ulegnie z strony oficyalnej stanowczemu zaprzeczeniu. W to ani chwili wątpić nie można.

Sam charakter porozumienia (dotychczas jeszcze nie zawartego w formie ostatecznej) jest tego rodzaju, że każda niedyskrecya wymaga zaprzeczenia; na to są przecież artykuły „sekretne“

Jednakże ci, którzy powinni o tem wiedzieć ci, którzy zbyt wojowniczo pojmują swoją „Wacht am Rhein“, będą w sposób delikatny powiadomieni o tem, co czeka ich zbyt wojownicze porywy. A jeżeli zaczną powątpiewać i zwolna znów się ośmielać, a zarazem głosić światu, to pewne fakty dadzą im stosowne i dość przezroczyste wskazówki.

Te wymowne fakty zawierać się będą w szere gu pożyczek Japonji we Francyi i z udziałem Anglji. Pożyczki te, niezbędne dla dalszego normal nego rozwoju krainy wschodzącego słońca, będą stanowiły cenę pomocy japońskiej w wymienionych warunkach i dlatego staną się dowodami dość przekonywającemi dla Niemiec.

Z powiedzianego o „cenie“ bynajmniej nie wynika, że Japonja zamierza handlować swemi usługami wojennemi i chce sprzedawać krew swoich żołnierzy za pieniądze. Bynajmniej, dla Japonji wojna z Niemcami w odpowiednich warunkach jest najbliższym krokiem w polityce oceanu Spokojnego. Skasowanie Kiao-czau, jako pierwszego ogniska kolonizacyi europejskiej wśród świata żółtego opanowanie nabytych świeżo przez Niemcy w bliskiem sąsiedztwie wysp Karolińskich i Marjańskich, a być może i Samoańskich, usunięcie najbardziej natrętnego konkurenta na swojskim oceanie — byłoby najzupełniej naturalnem oczyszczeniem tamtejszej atmosfery.

Tak więc sytuacya obecna Niemiec przedstawia się jako nie do pozazdroszczenia.

W razie wojny zagrożone mają Kiao-czau i swój wpływ na wschodzie. Gdyby zaś same napadły np. na Francyę to położenie przedstawia się w sposób następujący:

„Anglja mobilizuje całą flotę i obowiązuje się dostarczyć wojska lądowego 110 — 150 tys. ludzi.

Francya — wszystkie swoje siły lądowe i morskie.

Japonja — flotę i 300.000 ludzi posiłków.

„Włochy i — przypuszczalnie — Rosya zachowają neutralność.

„Austrja ze względu na niebezpieczeństwo ze strony Włoch i wskutek opozycyi węgierskiej nie będzie mogła wiele pomódz swemu sprzymierzeńcowi. Niemcy zbyt głośno mówili o swojej sile, zbytnio grozili, ale nic stanowczego nie przedsięwzięli i stracili odpowiednią chwilę, dając możność Edwardowi siódmemu otoczyć się obecnym pierścieniem żelaznym. Chełpliwe brząkanie orężem okazało się zgubnem dla biednego Michałka. Tak już dokuczył wszystkim i każdemu z osobna, że gra Anglji była wielce ułatwiona. Jak wydobędą się Niemcy z tego pierścienia, pokaże to niedaleka przyszłość. Sytuacya na razie przedstawia się krytycznie, albowiem grozi wojna z wątpliwemi widokami powodzenia, albo krach finansowy, który widocznie dojrzewa wobec nadprodukcyi i braku kapitałów Taki jest rezultat polityki niespodzianek i pogróżek.

—ooooooooOOOooooooooo—

— Dajże mi pokój z dentystami, wrząsnąłem, dostaną chyba.. mego trupa.. Wiesz, zdaje mi się, ból ustaje.. Może ofiara, uczyniona z włosów i brody, zadowolni już złośliwe bogi.

Po godzinie jednak ból chwycił znowu w najlepsze.

— Spróbuj - no chloroformowych kropli — stoją w szafce na prawo — radziła mi żona.

Nalałem kilka kropel na watę i z całych sił natarłem policzek. Ból zmniejszył się. Po kwadransie spróbowałem znowu i sączyłem tak wciąż zbawienny płyn na watę — aż go wreszcie zabrakło.

Koniec końców pomogło. Ból ustał, a że przez ten czas już dzień doszedł do wieczora, więc położyłem się i usnąłem. Spałem, bez przerwy do rana.

Odświeżony, promieniejący, popijałem ranną kawę.

— Czy nie wiesz, co się stało z mojemi kroplami do oczu? — spytała mnie żona — Wczoraj jeszcze były w szafce szklanej.

— Muszą tam być.

— Niema. Dziwna rzecz, chloroformowe krople stoją, a tamtych niema.

— Jakto! Chloroformowe?

Biegnę do szafki. Tak chloroformowe krople nietknięte.

— A oczne? — wołam wpadając do pokoju sypialnego.

Wylałem wszystkie krople do oczu. Pomogły mi — na ząb. Ba! Cóż mnie to obchodzi? Możeby chloroformowe nie pomogły.

Jeżeli, co nie daj Boże, zęby rozbolą mnie znowu, pójdę do — okulisty.....

—ooOooo—

# Warszawski jubileuszowy zjazd kobiet.

(Czterdziestolecie literackiej pracy Orzeszkowej.)

—o—

Piszą nam z Warszawy:

Jak kraj długi i szeroki, do najgłuchszych kątów, do stron najodleglejszych za ocean nawet doszły odgłosy jubileuszu Orzeszkowej i odezwały się głośnem echem.

Na wyrazy czci dla tej co w najtrudniejszych najbardziej szarych i mrocznych dla narodu chwilach, niosła przed nim „oświaty kaganiec“, cały naród złożyć się pragnie; organizatorkami obchodu są przeważnie kobiety, dając tym czynem wyraz wdzięczności jubilatce, za jej pracę w kierunku uświadamiania i wzbudzania uczuć obywatelskich w kobiecie, za tę pobudkę, z całym ogniem wielkiego talentu i szlachetnej duszy przed tylu już laty zagraną pobudkę do pracy, do życia do walki o równe prawo człowieka.

Ostatnim zapewne, ale największym i najświetniejszym, daj Boże, oby i w rezultaty najbogatszym, będzie obchód warszawski.

W dniach od 10 do 14 czerwca odbędzie się 4-dniowy zjazd kobiet ze wszystkich ziem polskich, w celu uczczenia Elizy Orzeszkowej. Dni zjazdu zajęte będą na odczyty i referaty w najpilniejszych, najbardziej palących sprawach kobiecych, jak nauczanie, warunki i ochrona pracy, etyka i prawo cywilne i polityczne. Wieczorem odbywać się będą rauty, koncerty i przedstawienia złożone z utworów jubilatki. Referaty są już licznie zgłaszane, spodziewanym jest również duży udział włościanek z których dwie mówić mają o poglądach kobiet wiejskich na równouprawnienie polityczne. Omawianym też będzie program naukowego instytutu imienia Orzeszkowej. Wyłoniona z warszawskiego komitetu jubileuszowego komisya do spraw zjazdu odbyła już szereg zebrań, celem omówienia programu zjazdu. Powołano również 4 sekcye po 10 osób każda dla spraw wychowawczych, ekonomicznych, etycznych i prawno politycznych, które przygotowały już obfity materyał dla Zjazdu.

Charakterystyczną cechą zjazdu jest iż w komitecie i sekcyach jego, bez względu na tak silnie obecnie zarysowującą się partyjność, zasiadają złączone we wspólnej pracy, kobiety ze wszystkich partyi politycznych.

Komitet za pośrednictwem prasy odnosi się do wszystkich interesujących się zjazdem z prośbą o czynną pomoc. Mianowicie o nadsyłanie do sekretaryatu zjazdu adresów stowarzyszeń i osób prywatnych, którym posyłane będą zaproszenia do wzięcia udziału w obchodzie, oraz o moralne jaknajszersze poparcie. Wszystkie osoby pragnące być poinformowanemi o postępach czynności komitetu, lub chcące zawczasu złożyć 1-o rublową wkładkę, w celu zarezerwowania miejsca na zjeździe, mogą zwrócić się pisemnie do sekretarjatu, Nowy Świat 41, redakcya „Bluszczu“.

Porządek dzienny Zjazdu i program szczegółowy obrad nie został jeszcze ułożony. Nastąpi to dopiero za dni kilka. Już teraz jednak zjazd zapowiada się niezwykle interesująco. Przewodniczyć na Zjeździe będzie Marya Konopnicka, która przyrzekła wygłosić słowo wstępne. Zasłużona autorka i działaczka, Zuzanna Morawska, przybywa umyślnie dla wygłoszenia referatu: „Matka jako wychowawczyni“, Emma Jeleńska - Dmochowska (z Wilna) mówić będzie o udziale kobiet w ruchu oświatowym na Litwie, Cecylia Śmigocka o nauczaniu początkowem; dalej przyobiecały referaty; Marya Weryho - Radziwiłowiczowa, Aniela Szycówna, Władysława Weyhertówna, dr. Tomaszewicz-Dobrska i inne. P. Karczewska mówić będzie „O doli i niedoli kobiet z ludu“, p. Kisielewska „O kobiecie przyszłości“.

—ooooooooOOOooooooooo—

## Od Administracyi.

**Sz. P. T. Prenumeratorów upraszamy o rychłe odnowienie prenumeraty, celem uniknięcia przerwy w wysyłce dziennika.**

**Prenumerata na miesiąc Czerwiec w miejscu z odnoszeniem 2 K. 40 h. na prowincyi 2 K. 70 hal.**

## Kronika.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCJAN

KRAKÓW, 29 maja.

**Kalendarzyk kościelny.** Dziś we środę Marji Magdaleny de Pazzi i Teodozji; we czwartek Boże Ciało, Feliksa pap. i męcz., Ferdynanda króla i Emilii: w piątek Anieli Merici i Petroneli panny.

**Kalendarzyk astronómiczny.** Wschód słońca rozpoczyna się o g 3 m. 40, zachód przypada o g. 7 m. 33; długość dnia g. 15 m. 53.

**Tutejsze pisemko brukowe,** egzystujące jedynie z łaski funduszów wyborczych, powtarza i rozszerza swoje baśni o jakichś zmianach w »Głosie Narodu«. P. Szczepański lubi bawić swoją publiczność podobnemi kaczkami, do których i tak nikt wagi nie przywiązuje... Zapewne też na temat naszego dziennika znajdziemy w „Nowinach“ jeszcze niejedną plotkę i niejedne kłamstwo, ale nie będziemy już zajmować się niemi.

**— Posiedzenie plenarne** Izby handlowej i przemysłowej zwołane na wczoraj, zostało odroczone z powodu braku kompletu.

— **Stowarzyszenie Polskich Rękodzielników** „Gwiazda“ w Krakowie zawiadamia członków swoich, aby zechcieli wziąć udział w procesji Bożego Ciała, która się odbędzie we czwartek dn. 30-go b. m. o godz. 9-tej rano. Członkowie mają się zgromadzić o godzinie 8·45 minut rano u stóp Wawelu przy sztandarze stowarzyszenia.

— **Z Towarzystwa Oświaty ludowej.** Dla uspokojenia Publiczności oświadcza Oddział Akademicki Krak. Tow. Oświaty ludowej, że kursor jego p. Ludwik Opidowicz weteran z roku 1863-4 zbiera składki dla Towarzystwa Oświaty Ludowej, które właśnie w krótkim czasie będzie obchodziło jubileusz swej nader pożytecznej przeszło ćwierć wieku trwającej działalności oświatowej. Opidowicz zbiera bez wszelkiej arogancji, czego najlepszy dowód, że tutejsza Publiczność chętnie mu daje grosz na Oświatę ludową i Opipowicz więcej zbiera niż inni kursorowie. Puszka, w którą zbiera tak jest skonstruowana, że w żaden sposób nie można z niej bez klucza przechowanego w biurze Akademickiego Oddziału T. O. L. wyciągnąć grosza do niej wrzuconego. Nienawiść osobista ku Opidowiczowi i chęć szkodzenia dobrej sprawie podyktowały pewnym osobom zarzuty, że Opidowicz pieniądze z puszki wyjmuje, że za to już został z I Koła T. S. L. wydalony, że arogancko postępuje i t. d., a przecież ten sam Opidowicz był do stycznia 1907 kursorem I Koła T. S. L., a gdy odszedł otrzymał świadectwo, w którem mu niczego nie zarzucono, tak, że na podstawie tego świadectwa mógł być przyjętym w innej instytucji, co się też stało. Zarzucono nawet całemu Tow. Oświaty ludowej, że zbieranie składek na rzecz jego jest nieprawnem, aczkolwiek kursor chodzący z puszką obnośną po mieście, legitymuje się pozwoleniem Magistratu wydanem dnia 11 kwietnia 1907.

Ponieważ jesteśmy przekonani i pewni, że kursor p. Opidowicz pieniędzy z puszki obnośnej nie wyjmuje i wyjmować nie może, przeto może Publiczność być zupełnie spokojną, że datki przez niego uzbierane będą obrócone tylko na zakładanie i utrzymywanie bezpłatnych czytelń i bibliotek ludowych, których do roku 1904 założyło Tow. Ośw. Lud. 969 wysyłając do nich 248.963 dzieł. Za Wydział Akad. Odziału T. O. L.

*K. J. Górczany*, prezes.

**Czytelnia polska** akademików górniczych w Przybramie obchodziła w dniu 4 i 5 b. m. dziesięcioletni jubileusz swego istnienia. Obchód, na który przybyli delegaci z Leoben, Freiberga, Taboru, Pragi i Pisku rozpoczął się już w sobotę, d. 4 maja uroczystem walnem zgromadzeniem, w którem wzięli udział wszyscy członkowie „Czytelni“, delegaci oraz goście. Po powitalnej mowie przewodniczącego i odczytaniu listy członków Czytelni, od czasu jej założenia, oraz protokółu z pierwszego i ostatniego walnego Zgromadzenia przez sekretarza, zabierali kolejno głos delegaci, życząc Czytelni jaknajpomyślniejszego rozwoju. Po walnem zgromadzeniu odbył się uroczysty wieczór jubileuszowy, w program którego weszły przemówienia oraz produkcye muzykalnowokalne. D. 5 maja odbył się w sali hotelu „Buchar“ wspólny obiad, do którego zasiadło około 60 osób. Szereg toastów rozpoczął p. Obertyński na cześć gości i delegatów. Następnie toastował dyr. Stepanek na cześć polskich dam. Zakończył przewodniczący staropolskiem: „kochajmy się!“ Podczas obiadu odczytano telegramy z życzeniami w liczbie około stu.

**Zlot Sokołów w Cieszynie a Niemcy.** Zlot sokoli okręgowy, który ma się odbyć w Cieszynie 2 czerwca b. r. rzucił popłoch na wszechniemiecką prasę — a „Silesia“ ciska gromy, że coś podobnego dzieje się pod okiem władzy i kończy apostrofą: *Caveant consules.* Również wywołało to oburzenie w cieszyńskim »Turnvereinie«, że na ziemię od wieków »niemiecką« (!) przyjechać mają Polacy z Galicyi. Odpowiadają też na nasz Zlot zjazdem turnerskim, zwołanym na ten sam dzień do Cieszyna. Oto dosłowne tłomaczenie rozrzuconej przez turnerów odezwy: „Tutejsze towarzystwo „Sokół“ urządza 2 czerwca r. b. wielki zlot okręgowy, który przy pomocy galicyjskich, poznańskich i górnośląskich „sokolistów“ ma wycisnąć polskie znamię na prastarem (!) niemieckiem mieście Cieszynie. Niemieckie związki gimnastyczne spełnią swój narodowy obowiązek, jeśli przeciw temu wyzwaniu najeźdźców i t. d., i t. d.“ Z prawdziwie niemieckiem turnerskiem pozdrowieniem, zarząd gimnastyczny w Cieszynie, d. 26 maja 1907 r. Zdaje się jedyną odpowiedzią na te przejęte nienawiścią i duchem teutońskim słowa, będzie możliwie najliczniejsze nasze stawienie się na tym posterunku, gdzie nikogo z okręgu braknąć nie powinno. Sprostować tylko należy wiadomość, jakoby Wielkopolanie i Ślązacy z pruskiego Śląska brali udział w Zlocie. Zlot obejmie tylko sokolstwo okręgu I-go z 42 towarzystwami.

Osobny pociąg, dostępny dla członków Sokoła i szerszej publiczności odejdzie 2 czerwca rano o g. 4 m. 16. Odjazd powrotny z Cieszyna o g. 9 51 m. wieczór. Koszt tam i napowrót 5 kor.

**Zgromadzenie przedwyborcze.** Dzisiaj dnia 29 w sali czytelni kolejowej przy ul. Lubicz l. 13 o g. 6-ej wieczorem odbędzie się zgromadzenie przedwyborcze, zwołane przez d-ra Franciszka Bujaką. Celem zgromadzenia jest wypowiedzenie politycznego *credo* przez dra. Bujaka.

— **Flota austrjacka i rosyjska** zjechała się wczoraj wieczorem na Wiśle przy moście podgórskim. Na przystani stały statki parowe austryackie „Krystyna“ „Kraków“ i „Dunajec“. Wszystkie trzy holują próżne galary z Niepołomic do kamieniołomów w górę rzeki. Czwarty statek okręgowy rosyjski „Chełm“ na którym przypłynął tu z radcą inżynierji p. Cwikiel, stracił chwilowo swojego sternika, który wczoraj miał ten pech, że podczas obławy policyjnej dostał się pod telegraf.

— **Lunatyk.** Mieszkańcy domu przy ulicy Wielopole spowodowali opiekę policyjną nad 18 letnim N. Zelkiem z powodu, że ten nocami przy blasku księżyca chodził po dachu po kominach i po drzewach. Zelek o normalnym wyglądzie i bez oznak jakiegoś chorobliwego zboczenia zaprzeczał temu, a w końcu twierdził, że uciekł na dach, bo go pies gonił.

— **Reprezentacja browaru tenczyńskiego.** Główna reprezentacja akcyjnego browaru Tenczyńskiego otwarła wczoraj swoje biuro i kantor w domu Administracji tegoż browaru l. 2 przy ul. Mostowej, gdzie znajduje się zarazem główny skład piwa wyrabianego na sposób Pilzneński, Spatenbaurowski i porteru angielskiego, za które Browar Tenczyński w ostatnich czasach otrzymał najwyższe odznaczenia. Przy składzie zbudowano obszerną lodownię, gdzie się odbywa butelkowanie i przechowywanie dla eksportu. Zarówno kantor jak i cały skład poświęcił dziś przed południem gwardyan OO. Reformatów ks. Zygmunt Janicki wobec Zarządu Reprezentacji i zaproszonych osób. Kierownikiem Reprezentacji głównej oraz dwóch filii w Krakowie jest p. Antoni Tylko, który po dokonanem poświęceniu gościnnie podejmował grono zaproszonych osób. Podczas uczty nadeszły telegramy z życzeniami z Karlsbadu i Wieliczki, Reprezentacji na nowej siedzibie życzymy „Szczęść Boże“!.

— **Oficerowie japońscy w armii austryackiej.** Do Wiednia przybyli w tych dniach dwaj oficerowie armii japońskiej, by przez pewien czas odbyć praktyczną służbę przy pułkach austryackich i zapoznać się bliżej z austryackiemi urządzeniami wojskowemi. Są to podpułkownik kawalerji Koike i major piechoty Okumura. Podpułkownik Koike przydzielony został do pułku ułanów stojącego załogą w Wiedniu, a major Okumura do 99 pułku piechoty w Znaimie.

— **Terror socjalistów.** Mamy żyć w peryodzie ogólnych wolnych wyborów. Ładnie się taka zasada przedstawia, jeżeli się zważy na terror partji socjalistycznej a w szczególności agitatorów p. Klemensiewicza.

Przed kilkoma dniami pobito i ciężko zraniono byłego wójta z Płaszowa, przedwczoraj znowu dwóch włościan Kozła i Siwka, którzy oświadczyli, że nie chcą na Klemensiewicza głosować. Pobito i poraniono ich tak, że musiano zawezwać Dr. Swiątka z Podgórza, ażeby im udzielił pomocy lekarskiej.

Zachodzi teraz pytanie, czy wobec tych gwałtów i terroru spokojni wyborcy przystąpią do urny wyborczej? Terror jest tak wielki, że każdy należący do Komisji wyborczej naraża wprost swoje życie. Rząd ma obowiązek wszystko poczynić, ażeby uchronić niezawisłych wyborców, w razie przeciwnym bowiem wybierać będzie tylko jedna partja t. j. socjalistyczna partja, która wprawdzie umieściła na swym sztandarze „wolność“ w praktyce jednakże gwał ty i terror tylko wykonuje.

— **Odyseja interesanta na poczcie.** Jeden z obywateli z Poznańskiego pisze nam co następuje:

Pierwszy raz miałem sposobność nadać większą kwotę na głównej poczcie w Krakowie do jednego z ministerstw w Wiedniu. Udałem się na główną pocztę i zapytałem gdzie się nadaje przesyłki pieniężne? Przed wskazanem okienkiem znalazłem (a było to o w pół do 6 wieczorem) kilkadziesiąt osób. Kiedy doczekałem się wreszcie chwili, w której mogłem nadać mój przekaz pieniężny, oświadczyła mi urzędniczka, że przekazy pieniężne nadaje się na pierwszem piętrze. Niepojętem dla mnie było dla czego na dole nie ma tablicy pouczającej publiczność, jak to bywa w europejskich miastach. Trzeba więc było przebyć 40 schodów, aby nadać przekaz. Wróciłem z Meranu i cierpię niestety na ciężką astmę. Wygramoliłem się wreszcie na pierwsze piętro i zastałem niestety przed dotyczącem okienkiem znowu kilkadziesiąt osób. Czekając w nieznośnym zaduchu blisko 20 minut, dostałem się wreszcie do okienka. Urzędnik odebrał odemnie przekaz, oświadczył mi jednak że trzeba przylepić znaczków za jedną koronę i 50 halerzy. Wręczyłem mu tę kwotę zwrócił mi ją jednak natychmiast, oświadczając, że on znaczków nie posiada, i że trzeba kupić je na dole. Nie było rady; zeszedłem znowu z powrotem 40 stopni na dół i oblany potem doczekałem się w ścisku kupna owych znaczków. Przezwyciężyłem znowu 40 schodów do góry i po straceniu całej godziny przyjął wreszcie urzędnik odemnie przekaz. Zwrócił mi go jednak znowu natychmiast z oświadczeniem, że przekazu przyjąć nie może, bo niema na nim podanego numeru domu, ani ulicy w Wiedniu, gdzie się to c. k. ministerjum znajduje. Szedłem znowu 40 schodów na dół, aby się gdzieś w najbliższej instytucji dowiedzieć, gdzie się to c. k. ministerjum w Wiedniu znajduje. Wróciłem na pocztę, nie znalazłszy adresu i zastałem... okienko zamknięte. Zapłaciłem dorożkarzowi 3 korony i wróciłem z moim przekazem do domu. Na drugi dzień rano, nauczony doświadczeniem, napisałem nowy przekaz — zaadresowałem:

„Hohes k. k. ministerjum etc. in Wien“ a nie mając czasu biegać za bliższym adresem, napisałem pierwszą lepszą nazwę ulicy w Wiedniu i nie chcąc znowu przezwyciężać 140 schodów posłałem ekspressa i za kwadrans miałem sprawy załatwione w ręku.

Sapienti sat.

Z. obywatel ze Sremu w Wiel. ks. Poznańskiem.

— **Kradzieży z włamaniem** dokonano wczoraj u p. Zofii Gustawskiej przy ul. Retoryka l. 2 gdzie nieznany sprawca za pomocą wytrycha

dostał się do mieszkania i skradł znaczną ilość ubrań, bielizny i kosztowności. Szkoda przenosi 800 koron.

— **Napady.** Wczoraj około południa nieznajomy mężczyzna w ulicy Szpitalnej napastował 82-letniego staruszka Edw. Millera. Mężczyzna ów ciągnął Millera do sieni w celu obrabowania go, przyczem uderzył go laską w głowę i oddalił się dopiero za zbliżeniem policji.

Wieczorem tegoż dnia trzech drabów napadło kawiarnię przy ul. Długiej, gdzie poczęli rzucać sprzętami na gospodynię, a następnie rzucili się na jej męża Hylę. ten jednak wezwał policję, która aresztowała dwóch z nich Adama Partykę i Franciszka Krupę, trzeci zbiegł

— **Pogotowie ratunkowe** opatrzyło wczoraj 85-letnią Antoninę Szufową, którą szybko jadący wóz przewrócił i przejechał. Staruszka odniosła silne obrażenia na twarzy i w rękę. Po opatrzeniu odwieziono Szufową do domu. Woźnicę pociągnięto do odpowiedzialności.

Wieczorem opatrzono na stacji czteroletniego Franusia Billa, któremu magiel kołowa zmiażdżyła wielki palec u prawej ręki Za chwilę matka przyprowadziła drugiego synka sześcioletniego Edwardka z silnie poparzoną ręką od rozpalonego walca do prasowania. Prócz tego stacja ratunkowa opatrzyła żonę dorożkarza, której okrutny mąż ciężką laską zadał ciężkie obrażenia w głowę. Dorożkarza aresztowała policja.

**Kalendarz św ąteczny.**

We czwartek dnia 30 maja:

Uroczystość Bożego Ciała. Przed południem wielka procesja z kościoła katedralnego po Rynku, po południu procesją u Bożego Ciała na Kazimierzu i z kościoła PP. Wizytek na Biskupiej.

Strzelnica. Po południu strzelanie konkursowe o fanty.

———oooooooo000oooooooo———



## Z teatru.

(Pierwszy występ p. Feldmana.)

Wyborny artysta sceny lwowskiej, jeden z nielicznych aktorów których naturalna „vis comica" działa bezpośrednio na publiczność, zagościł w Krakowie na szereg występów. Gra p. Feldmana, dyskretna, spokojna, inteligentna, i pełna wyrazu, ma przytem jeszcze specyalny jemu właściwy charakter dobrodusznej ironii, bardzo sympatyczny i oryginalny.

W „Safandułach" tej już bardzo przestarzałej komedyi Wiktoryna Sardou, którą można tolerować na scenie jedynie dzięki kilku typom z pierwszych lat drugiego cesarstwa, dziś już zapomnianym, ale dość charakterystycznym, aby mogły interesować, niemiał p. Feldman obszerniejszego pola do popisu. Zawsze jednak potrafił stworzyć z głupowaaego mieszczucha Fromentela postać żywą, bardzo plastycznie narysowaną, zabawną i zajmującą. A dokazał tego bez najmniejszej szarży, bez uciekania się do płaskiego komizmu, i to przedewszystkiem grą gestów i wyrazu twarzy.

P. Feldman odniósł w tej roli sukces zupełny, który niewątpliwie spotęguje się tylko przy dalszych jego występach.

Inne role charakterystyczne, znalazły również bardzo dobrych wykonawców w pp. Węgrzynie, Andruszewskim, Leszczyńskim i Jednowskim Wybornie odtworzyła postać złośliwej dewotki p. Wolska. P. Palińska miała dużo wdzięku i szczerości w melodramatycznej, i trochę śmiesznej roli Małgorzaty.

———oooooooo000oooooooo———

## Telegramy.

**Ściślejsze wybory w Galicji**

NOWY SĄCZ-STARY SĄCZ GRYBÓW.

NOWY SĄCZ. Przy wczorajszym wyborze ściślym głosowało 19.079 wyborców. Wybrani Tomasz CIĄGŁO (lud). 8060 i Stanisław POTOCZEK (6444) X. Hnatyszak (Starorusin) otrzymał głosów 4575.

DOLINA-KAŁUSZ-NADWÓRNA.

LWÓW. Dotąd znane następujące częściowe wyniki ścisłego głosowania.

W nadwórniańskiem oddano ważnych głosów 12.836, z czego otrzymał dr. Cyryl TRYLOWSKI (rus. rad.) 6906, Stefan CIPSER (Rad nar.) 4006, Julian Romańczuk (Ukr.) 907.

W sołotwińskiem otrzymał Trylowski 19.993 Romańczuk 1906, Cipser 463. Dalszych wyników dotąd brak.

DOLINA-KAŁUSZ-NADWORNA.

Okręg 55. Romańczuk Julian (Ukrainiec) otrzymał 14.948, dr. Cyryl Trylowski (ruski radykał) 13577. Stefan Cipser (rada narod.) 11.303. Wybrani Romańczuk i Trylowski.

ZŁOCZÓW-KAMIONKA.

LWÓW. Przy ścisłym wyborze dwóch posłów głosowało 32.092 wyborców. Wybrani dr. Kazimierz OBERTYŃSKI (kons-pol.) 13.336 dr. Mikołaj HLIBOWSKI (Starorusin) 13.016, X. Izydor Zielski (ukr.) otrzymał 5740. Brak wiadomości jeszcze z 8 miejsc wyborczych.

KOZOWA-TARNOPOL.

LWÓW. Przy ścisłem wyborze na 2 posł. głosowało 27.047 wyborców. Brak wiadomości jeszcze z 3 miejsc głosowania, Wybrani Jacko OSTAPCZUK (rus. soc.) 10.701 i Jan ZAMORSKI (nar. dem.) 9892, dr. Izydor Hołubowicz (Ukr.) otrzymał 6454 głosów.

KROSNO-STRZYŻÓW-ZMIGROD.

LWOW. Przy ściślym wyborze posła mniejszości głosowało 12.803 wyborców. Wybrany Jan HARNEK (lud.) 9920. Teczar otrzymał 3196 głosów.

JAROSŁAW-CIESZANOW.

Okręg 67: Oddano głosów 25.160. Dr. Włodzimierz Kozłowski 11.691, dr. Stachura (Ukr.) 8473, dr. Hryniewiecki (Staro Rusin) 4996. Wybrani Kozłowski i Stachura.

MIANOWANIA.

WIEDEŃ. „Wiener Ztg" ogłasza: Minister skarbu zamianował w prokuratorji skarbu we Lwowie radcami sekretarzy: Dr. Szymona Wollernera, dr. Franciszka Sawę i dr. Macieja Mączyńskiego; sekretarzami adjunktów: Dr. Adolfa Sternschussa i dr. Stefana Tałasiewicza; zaś adjunktami koncepistów: Dr. Stanisława Koźmińskiego i dr. Józefa Brzeskiego.

POGRZEB DR. STEINBACHA.

WIEDEŃ. Wczoraj po południu odbył się pogrzeb prezydenta dr. Steinbacha. Do kościoła na pokropienie zwłok przybyli austrjacki oraz węgierski prezydenci gabinetów, ministrowie Derschatta, Klein, Bienerth. b. prezydent gabinetu dr. Körber, prezydenci senatów najwyższego trybunału it.d. Bezpośrednio przed nadejściem konduktu przybył do kościoła monarcha.

PREZES „KOŁA CZESKIEGO"

PRAGA. Czeski organ w Budziejowicach donosi, że w czeskich kołach politycznych wentylują sprawę wyboru przewodniczącego wspólnego klubu czeskiego i proponują na niego byłego burmistrza Pragi, staroczecha dr. Srba który dotąd w walkach politycznych mały brał udział.

OPOZYCJA W DUMIE WOBEC RZĄDU.

PETERSBURG. Na poufnem posiedzeniu uchwalili przywódcy wszystkich opozycyjnych frakcji Dumy w odpowiedzi na deklarację Stołypina w sprawie agrarnej taktyki swej nie zmieniać.

———oooooooo000oooooooo———

## NADESŁANE.



———ooo0ooo———

# IWONICZ Zakład Zdrojowo-Kąpielowy i Klimatyczny

(Stacja kolejowa Iwonicz w Galicji).

**Najsilniejsza Szczawa słono-jodowo-bromowa.** Oddawna stwierdzona jej skuteczność we wszystkich postaciach zołzów (*scrofulosa*), w chorobach kości, jamy nosowej, uszu, skóry i w ogóle we wszystkich chorobach wymagających przyspieszenia odnowy materyi. Leczenie ortopedyczne i masażowe. Inhalatorya systemu „Waldenburga" i systemu „Clara". Kąpiele w gorącem powietrzu systemu „Polana", tudzież sztuczne kąpiele gazowe.

Lekarze zakładowi: **Docent Dr. Antoni Gabryszewski ze Lwowa i Dr. Julian Staniszewski z Krakowa**, tudzież 6 lekarzy wolno praktykujących.

W sezonie I-ym od 15 maja do 20 czerwca i w III-im od 20 sierpnia do końca września mieszkania znacznie tańsze.—Uwolnienia od taksy na podstawie świadectw ubóstwa udziela się tylko w I i III sezonie.

Urządzenie zakładu wzorowe, oświetlenie elektryczne, wodociągi, kaplica zakładowa w której odprawia się codziennie M za św.

Zamówienia na mieszkania, wodę mineralną, sól, ług i muł przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udziela **Dyrekcya Zakładu Zdrojowo-kąpielowego w Iwoniczu.** 477 8

---

Prawdziwy tylko Mack'a

SCHUTZ-MARKE.

**Kaiser-Borax**

**Do codziennego użytku z wodą do mycia.**

Prawdziwy **Macka Kaiser-Borax** jest najłagodniejszy i najzdrowszy, od wielu lat uznany jako środek upiększający skórę, czyni wodę miękką, a skórę czystą, delikatną i białą. Ulubiony antyseptyczny środek do pielęgnowania ust i zębów i do medycyn. użytku. Ostrożność przy zakupnie. Prawdziwy tylko w czerwonem pudełku po 15 30 i 75 hal, z powyższym znakiem ochronnym i wyczerpującem objaśnieniem. Jedyny fabrykant na Austro-Węgry: Gottlieb Voith, Wien III/1

---

# SZCZAWNICA

## Zakład zdrojowo-kąpielowy

**Pierwszorzędna górska stacya klimatyczna.**

Znane ze skuteczności zdroje JÓZEFINY, Magdaleny i STEFANA w chorobach przewodów oddechowych, zadawnionym nieżycie płuc, oskrzeli, krtani i w astmie, w cierpieniach żołądka, kiszek i pęcherza, w krwawieniu, niedokrewności i t. d. W górnym zakładzie INHALATORYUM balsamiczno igliwiowe i solankowe, HYDROPATYA i ŁAZIENKI z centralnem ogrzewaniem — Sezon od 20 maja do 20 września.

Dojazd powozowy od stacyj Nowy Targ i Stary Sącz.

Dzierżawca zakładu F. Wiśniowski.

---

**KRAKÓW**

Telefon Nr. 81. **ulica Radziwiłłowska 31.** Telefon Nr. 81.

róg ul. Lubicz.

## LECZNICA CHIRURGICZNA

**dla chorych przychodnich.**

**AMBULATORYUM**

zaopatrzone we wszelkie przyrządy do badania i leczenia.

Godziny przyjęcia od 9 do 11 przed południem.

**SALA OPERACYJNA.**

**ZAKŁAD ROENTGENOWSKI (prześwietlanie i leczenie)**

Przyrządy do leczenia gorącem powietrzem według metody Biera oraz do mechanoterapii i ortopedji.

**Dr. ARTUR FROMMER**

b. długoletni sekundarjusz oddziału chirurgicznego szpitala ś. Łazarza ordynuje od 2—4 po pol. 480 50

---

# Canada-Kosiarki „Noxon"

467 10

**wyrób pierwszego rzędu,**



**Wiązacz snopów - - -**
**żniwiarka - - - - -**
**Kosiarka da trawy - - -**
**Widłowy roztrząsacz siana-**
**Grabiarka do siana i zboża -**

nienagannie robiąc, dostaje się od firmy

## Ph. Mayfarth i Ska w Wiedniu II/1

**fabryki maszyn i odlewarni żelaza**

Frankfurt n/M., Berlin, Paryż. Ilustrowane cenniki darmo i franko.

---

Rządowo uprawniona

## Fabrya wód miner. sztucznych i specjaln. leczniczych

pod firmą

**R. RZĄCA I CHMURSKI**

**w Krakowie, ulica św. Gertrudy, L. 1.**

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak., polecone przez toż Towarzystwo 320.

**WODY MINERALNE SZTUCZNE**

odpowiadające składem chemicznym wodom:

**Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissingen,** tudzież specyalne lecznicze ja: litową, bromową, jodopą, żelazistą, kwaśną oraz inne wody mineralne z przepisu prof. **Jaworskiego.** Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach cenniki na żądanie darmo.

---



w

# 6 DNIACH do AMERYKI.

Przeprawa pasażerów do

## KANADY i ARGENTYNY.

**Żądać pouczenia.**

Korespondentka wystarczy 2112 104

## Falck & Comp.

**HAMBURG, RABOISEN 30 g. a.**

Korespondencya we wszystkich językach.

---

# W Jaszczurówce

**obok Zakopanego**

*do wydzierżawienia*

**na sezon letni**

# RESTAURACJA

Wiadomości udzieli Zarząd dóbr Poronin. 662—5

---

# PRALNIA

świetnie prosperująca wskutek choroby właścicielki tanio do sprzedania. Wiadomość w Administracyi. 660—2

---

# Fabryka wapna Rząska

**biuro sprzedaży L. i G. Kaden Kraków Basztowa 26**

dostarcza

**wapno skaliste o największej wydatności oraz wapno gaszone najlepszej jakości**

po najtańszych cenach. 645 8

---

# Ogłoszenie! [271

Wina do Mszy św. dostać można u ks. Petra Krawec w Hanuszowcach p. loco Szepes megye Węgry.

**Stołowe białe** a 46, 50, 60, 70, 80 hal. liter.

**Czerwone** od 70 h. wyżej.

**Tokaj samorodner** a 1, 1.50, 1.60, 2 kor.

**Tokaj słodki** (ausbruch) a 4, 5, 6 kor. litr.

Ręczą za prawdziwość wina tego: ks. Jan Kwiatkiewicz z Sromowic ks. Antontkowski i Łęż Krościenka.

---

# Ogłoszenie licytacyi.

**Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy murowanej szkoły w Babicach**

pod Oświęcimem mieszczącej w sobie cztery sale naukowe, kancelaryę, gabinet, mieszkanie dla nauczyciela kierującego i piwnicę ogłasza się niniejszem licytacyę przez pisemne oferty, które wniesie należy do **dnia 10 czerwca 1907** do godziny 12 w południe do Rady szkolnej miejscowej w Babicach. Kwota wywołania wynosi **33.222 K. 45 hal.** Do ofert należycie ostęplowanych należy dałączyć wadyum w wysokości 5 proc. z oferty wynikającej samy ogólnej kosztów wszystkich prelimin. wanych robót i deklaracyę że oferentowi znane są szczegółowe i ogólne warunki budowy i że warunki to obowiązuje się w zupełności wykonać. Plany i kosztorysy budowy, tudzież bliższe warunki budowy są do przejrzenia u Przewodniczącego Rady szkolnej miejscowej w Babicach. 652 3

---

**Przestrzega się przed naśladownictwem**

**Każda paczka herbaty z Rączką zaopatrzona jest tym zna iem ochronnym**

Wszystkie podobizny *stanowczo odrzucić.*

445 0

---

**Około 6.500 koron wynosił dochód**

# „TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ"

**z tutek i bibułek cygaretowych**

# PROMIEŃ

**które c. k. chemiczne laboratoryum c. k. Uniw. lwowsk.**

**uznało za najlepsze**

**Wyłączna sprzedaż dla Krakowa i Podgórza w c. k. głównej trafice W. BUJAŃSKIEGO Kraków, Rynek A-B.**

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić, że z dniem 1 maja 1907 objąłem handel dotychczas prowadzony pod firmą Andrzej Schulz w Krakowie Rynek gł. Nr. 32 i takowy nadal pod własną firmą Stefan Porębski prowadzić będę. Polecam się łaskawym względom i poparciu P. T. Publiczności.

# STEFAN PORĘBSKI

Kraków, Rynek gł. 32 dawniej Andrzej Schulz.

W niedziele i święta handel zamknięty.
Zamówienia z prowincyi odwrotną pocztą.

## Krakowskie biuro ogłoszeń
### oraz wynajmu mieszkań i sklepów

**Kraków, ul. Karmelicka L. 15.**

poleca następujące mieszkania do wynajęcia:

1 pokój umebl. na 3 p. Warszawska 3, od 1 czerwca.
1 pokój „ „ Karmelicka 14 od 1 lipca. Cena przystępna.
1 pokój z piecem kuchennym Rakowiecka 1, od 1 czerwca.
1 pokój w oficynie Krowoderska 5, 2 p. od 1 czerwca.
pokój umebl. Siemiradzkiego 16, 2 p. od 1 lipca.
pokój umebl. w ogrodzie, parter Stachowskiego 12, od 1 lipca.
pokój umebl. Podzamcze 24, od 1 czerwca.
pokój i kuchnia na parterze, Wolska 34, od 1 lipca
1 pokój frontowy na 1 piętrze, Ogrodowa 6, od 1 czerwca.
Salon z sypialnią, lub osobno umebl. Karmelicka 34, zaraz.
1 pokój, Bracka 5, od 1 czerwca.
1 pokój i kuchnia w oficynie parter, Czysta 13, od 1 czerwca.
1 pokój i kuchnia, Szlak 16, od 1 czerwca.
1 pokój dla pań na 2 p. Szewska 7, zaraz.
1 pokój i kuchnia Swoboda 3, na parterze, i 2 p. od 1 lipca.
pokoje przedpokój i kuchnia, Zacisze 2, 16, od 1 lipca.
pokoje umebl. oświetl. elektr. Karmelicka 10, 2 p. od 1 czerwca.
pokoje przedpokój i kuchnia Rakowiecka 1, od 1 lipca.
pokoje przedpokój i kuchnia na 1 i 2 piet. Wolska 34, od 1 lipca.
pokoje i przedpokój na 3 p. Graniczna 1, od 1 czerwca.
pokoje i przedpokój Szlak 18, od 1 lipca
pokoje i kuchnia Karmelicka 7, 1 p. od 1 lipca.
pokoje przedpokój i kuchnia Czysta 14, od 1 lipca.
pokoje na 3 p. Szewska 21, od lipca.
pokoje przedpokój i kuchnia, Rynek kleparski 10, od lipca.
pokoje przedpokój i kuchnia 1 p., Niecała 14, od lipca.
pokoje, atelieur artystyczne na 3 p. Wolska 34, od 1 lipca.
pokoje przedpokój i kuchnia 1 p. Siemiradzkiego 7, od 1 lipca.
pokoje przedpokój i kuchnia Szysta 14, od 1 lipca.
pokoje przedpokój i kuchnia Lubomirskiego 5, od 1 lipca.
pokoje przedpokój i kuchnia Szczepańska 7, od 1 lipca
pokoje przedpokój i kuchnia Biskupia 3, 2 p. od 1 lipca.
pokoje przedpokój i kuchnia Krzywa 11 parter, od 1 lipca.
pokoje przedpokój i kuchnia Zyblikiewicza 5, 2 p. od 1 lipca.
pokoje przedpokój i kuchnia Siemieradzkiego 16, parter, od 1 lipca.
pokoje przedpokój i kuchnia Rakowicka 3, zaraz.
pokoje przedpokój i kuchnia Krowoderska 53, parter, od 1 lipca.
pokoje przedpokój i kuchnia Sobieskiego 7, 2 p. od 1 lipca.
pokoje przedpokój i kuchnia Michałowskiego 12, 2 p. od 1 lipca.
pokoje przedpokój i kuchnia Swoboda 3, parter, od 1 lipca.
pokoje przedpokój i kuchnia Krowoderska 29, 1 p. od 1 lipca.
pokoje przedpokój, kuchnia i ogród Szlak 30, od 1 lipca.
pokoje przedpokój i kuchnia Zyblikiewicza 5, 2 p, od 1 lipca.

## Lawn Tennis, Rakiety,
## Piłki, Buciki i t. p.



## KROKIETY, Hamaki

i inne przybory sportowe w wielkim wyborze polecają najtaniej

## REIM i SPÓŁKA, Kraków Rynek 37.

...rawn zastrzeż. **Każde naśladownictwo karne!**



Jedynie prawdziwym jest tylko

## Thierry'ego Balsam

z zielonym znakiem ochronnym „Zakonnica“. 12 małych lub 6 podwójnych flaszek lub 1 wielka specyal. z pat. zamk. k. 5.—

### Thierry'ego maść babkowa

przeciw wszelkim nawet starem ranom, zapaleniom, zranieniom itp. 2 słoiki k. 3.60. Wysyłka tylko za zalicz. lub wysłaniem kwoty. **Te obydwa środki uznano ogólnie za najlepsze.** Zamówienia adresować: **Apotheker A. Thierry in Pregrada bei Rohitsch-Sauerbrunn.** — Składy w lepszych aptekach. Broszury z tys. listów dziękczynnych gratis i franko.

## !!PASTY. KREMY!!

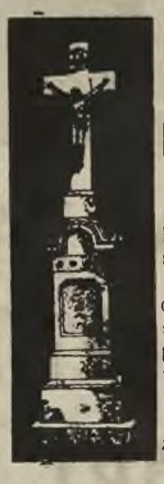
Lakiery i Apretury do odświeżania i konserwowania wszelakiego obuwia. — Znakomite wyroby **krajowych** fabryk „**Iskra**“ i „**Stan Hofa**“ również, oryginalne angielskie i francuskie czernidła do obuwia. — Szmatki i szczotki specyalne do czyszczenia obuwia pastą.

**Lakiery do kapeluszy słomkowych**

polecają

## Reim i Spółka

Rynek 37. KRAKÓW. Linia A—B.
(538)



Założony w r. 1872

**ZAKŁAD**

**rzeźbiarsko-kamieniarski**

## Braci Trembeckich

**w Krakowie,**
*ul. Rakowiecka L. 7.*

Podejmuje się wykonania wszelkich robót w zakres ten wchodzących a w szczególności **grobowoów** i **pomników** tak w miejscu jak i na **prowincyi.** Poleca wielki wybór got. pomników z piaskowca, marmuru i granitu.

Marka ochronna:
**„Kotwica“**

## Liniment. Capsici comp.,

zastąpienie

## Pain-Expelleru,

jest powszechnie znane jako **wyśmienite, bóle uśmierzające nacieranie;** do nabycia we wszystkich aptekach po cenie 80 hal., K 1.40 i 2 K. Przy kupnie tego powszechnie ulubionego środka domowego należy przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „**kotwicą**“, wtenczas jest pewność, że się otrzymało wyrób oryginalny.

**Apteka Dr. Richtera**
**pod „złotym lwem“ w Pradze,**
**ulica Elżbiety**
**No. 5 nowy.**
**Wysyłka codzienna.**

**Wielkie dochody**
**bez kapitału i bez ryzyka**

można osiągnąć, przyjmując pewne zastępstwo na warunkach bardzo korzystnych. Doświadczenia fachowego nie potrzeba. Zastępstwo nanaje się takze jako zajęcie poboczne. Szczegóły każdemu bezpłatnie. Nie chodzi tu o losy ani asekurację. Koresp. polska lub niem.

Adresować prosimy tak: K. 3011 Haasenstein & Vogler A, G. Wien I.
532.

## Obrazy olejne i rodzajowe

**po cenach bardzo niskich. — E. LEICHT, Kraków ulica Pijarska, przy bramie Floryańskiej, poleca wielki wybór ram własnego wyrobu. — Najstarsza firma w tym zawodzie założona w 1866. r.**

## Schampoo-Tarool

**Środek antiseptyczny i wysoce hygieniczny do mycia głowy, również pielęgnowania włosów.**

Wyłącznie do nabycia u firmy

**REIM i SPÓŁKA, Kraków.**
644—3

**Zakład Pogrzebowy**

## A. Szafrańskiego

**UL. MIKOŁAJSKA NR. 16.**

Telefon 51. Telefon 51

**Najdokładniejszy**

## Portret grafologiczny

za przysłaniem guldena znaczkami pocztowymi i **próbki pisma.** Kraków poste restante „Grafolc gier“
663 3

## Panienki

uczęszczające do szkół publicznych znajdą pomieszczenie i rodzicielską opiekę u **Ludwiki Pukowskiej** wdowie po profesorze. Ul. Wiślna l. 4, Kraków. 649 3

## Osoba wolna

w średnim wieku, znająca się doskonale na kuchni i domowem gospodarstwie poszykuje zajęcia zaraz. Adres: F. G. Rzeszów, ul. Bernardyńska l. 14 w podwórzu. 664 3

## APTEKA

w zachodniej części Galicji jest wraz z domem **do sprzedania.** Wiadomości udziela Zarząd apteki w Łopanowie, p. Łapanów.
647

## Starsza kobieta

inteligentna, znająca się na kuchni, potrzebna jest do zarządu domem. Zgłoszenia do 10 czerwca pod **F. G.** poste restante, Wadowice.
646 3

## Pomocnik handlowy

posiadający egzamin rachunkowości kupieckiej z dobremi poleceniami poszukuje posady magazyniera, ekspedyenta, lub t. p branży kolonial. Łaskawe zgłoszenia pod: M. A. 4. post. rest. Kraków. 638 3

## Ogłoszenie licytacyi.

Magistrat król. stoł. m. Krakowa rozpisuje niniejszem publiczną licytację ofertową celem oddania w przedsiębiorstwo połączenie rur spuctowych z kanałem m. w budynkach miejskich.

Termin złożenia pisemnych ofert wyznacza się na dzień 4 czerwca, godz. 12 w południe w biurze Budownictwa miejskigo. Wadyum wynosi 200 Koron. Warunki ogólne i szczegółowe oraz plany można przeglądać w Biurze Budownictwa miej. gdzie również otrzymać można wykaz robót objętych licytacyą. 666 1

**Miód patoka** kuracyjny i deserowy z własnej pasieki wys. opł. w 5 kg. puszkach za zalicz. 6 kor. ks. **W. Mikitka**, prob. **Kupczyńce**, p. Denysów.

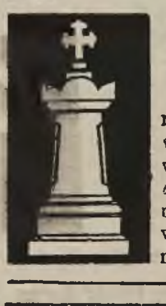
JEDYNA W KRAJU

**FABRYKA PASÓW**

**maszynowych**

## Ignacego Wurma

w Krakowie ul. Kanonicza l. 18.



Zakład artystyczno-kamieniarski

## Józefa Kuleszy

naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wyb. got. pomn. z piask., granitu i marmuru. Podejmuje się wykon. grobowców w miejscu i na prow. [265

## Znane z dobroci
## Kawy Angielskie

wysyła franco każdą stacyą pocztową począwszy od 10·50 h. za $4\frac{1}{2}$ klg handel pod firmą

## Wojciech Olszowski

**w Krakowie Mały Rynek Róg ul. Szpitalnej.**

## K. 450.000

ogólna cyfra głównych wygranych

13 w rocznych ciągnieniach 13

przedstawiają następujące pięć list wygranych:

**Austr. losu czerw. Krzyża**
**włoski losu czerw. Krzyża**
**węgierski losu czerw. Krzyża**
**losu Bazylika budowy tumu**
**losu Serbski państw. (tyton).**

Wszystkie pięć list wygranych razem gotówką K. 71.25 lub

**w 32 ratach miesięcznych po K. 2·50**

Po nadesłaniu pierwszej raty K. 2·50 przekazem poczt. otrzymuje kupujący, prawnie kontrolowane, ostęplowane potwierdzenie kupna z wyszczególnieniem seryj i numerów efektów mocą którego nabywa wyłączne prawo gry, a wszystkie wygrane stają się jego wyłączną własnością. Stali zastępcy miejscowi poszukiwani

Bank- und Wechslerhaus
**„Mähr Niederösterr. Merkur“**
Brünn, Neugasse Nr. 20. [484 1

Kapsla i etykieta zaopatrzone w nazwisko odnośnego źródła.

**Swiatowej sławy woda mineralna ze źródeł**

## VICHY

... państwa francuskiego.

Nie zaniedbywać nigdy zapytać się ordynującego lekarza, które z trzech źródeł **Cèlestins, Grande-Grille, Hôpital** ma być używane. Do nabycia we wszystkich handlach wód mineralnych i aptekach.
568 5

## Panienka

sierota, uczęszczająca do Seminaryum w Klasztorze W. W. p. p. Klarysek w St. Sączu z powodu słabego zdrowia potrzebuje kuracyi w Rabce.

Poleca się tę biedną istotę, pozbawioną środków materyalnych Miłosierdziu pań lub rodzin — potrzebujących wyręki i towarzystwa.

Adres wskaże p. Wanda Dąbrowska w Nowym Sączu. 557 0

Wydawca i redaktor odpowiedzialny Dr. Antoni Beaupre. W drukarni „Głosu Narodu“ pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.